Dodatek do Nr. 336.

Nr. 335. Lwów, Poniedziałek dnia 4. Grudnia 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h. (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h. (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice za jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:		Kalendarz myśliwski.	
Dziś: Barbary Panny. Jutro: Sabby Op. Pojutrze: Mikołaja Biskupa.	Wowed. Bohor. Fyłymona Ap. Amfyłokja.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 7 g. 39 m. Zachód słońca o 4 g. 00 m. Barometr 765. Pogoda.

Szachraje kołowi.

Nie było jeszcze zapewne nigdy w Kole polskiem tak szczerego oburzenia większości konserwatywnej przeciw całemu gabinetowi, nie wyłączając ministra dla Galicji, jak obecnie. Koło bowiem przeraziła reforma wyborcza, którąby może ograniczyła wpływy i znaczenie kasty szlacheckiej, rządzącej po swojemu w kraju, a jeszcze więcej obruszyła potentatów polskich na bar. Gautscha ta okoliczność, że ośmielił się bez zapytania o radę przywódców kołowych wystąpić z tak radykalnymi projektami.

Bar. Gautsch dokonał istotnie nagłej zmiany frontu, zaskoczył Koło polskie i inne gniazda reakcji niespodzianie, zmieszał szyki przeciwników równouprawnienia politycznego, uderzył na nie znienacka. A po tym pierwszym ataku zamierza prezydent gabinetu, nie zważając na podniesioną z różnych stron wrzawę, iść dalej szybkim krokiem ku urzeczywistnieniu powziętych planów. Wyznaczył bardzo krótki termin do pertraktacji ze stronnictwami i zapowiedział, że najdalej w lutym przedłoży już parlamentowi gotowy projekt ustawy wyborczej.

W takich warunkach dla intrygantów politycznych położenie jest bardzo trudne. Niema dość czasu do osnucia misternej sieci podstępów, lecz trzeba albo się poddać, albo wystąpić w otwartym boju. Ale walka jawna przeciw postulatowi powszechnego, równego prawa wyborczego jest dla panów z Koła polskiego bardzo ryzykowną. Wiedzą, że zrównania obywateli w zakresie politycznych uprawnień domaga się całe społeczeństwo w kraju, wiedzą, że ten sam prąd porywa także ludność w Królestwie Polskiem, że więc cały naród z bardzo nielicznymi wyjątkami za powszechnością i równością wyborów się oznajmia. Wobec tego nie można reakcji, wypływającej z klasowego egoizmu szlachciców galicyjskich, upozorować względami narodowymi.

Wiedzą też wodzireje kołowi, że cesarz stanowczo sprzyja reformie, że usiłowania, by monarchę przekonać o szkodliwości dla państwa powszechnego, równego głosowania nie rokują powodzenia. A dopóki cesarz będzie zwolennikiem reformy wyborczej, niema widoków, aby opozycja czy obstrukcja parlamentarna zdołała wysadzić z siodła bar. Gautscha wraz z jego gabinetem. Raczej przyjdzie do rozwiązania parlamentu i do odwołania się do woli wyborców, lub do oktrojowania ustawy. Bardzo być może, że w razie zwlekania reformy w parlamencie wypadki, wstrząsające coraz bardziej państwem rosyjskiem i wywierające potężny wpływ na wewnętrzną politykę państw sąsiednich, przyspieszą oktrojowanie wbrew niedowierzaniom różnych rezonerów politycznych, rozbierających teoretycznie możliwość takiego obrotu sprawy i dowodzących, że prawo oktrojowane nie daje gwarancji stałości.

Jeśli zresztą politycy kołowi mało się liczą z tą ewentualnością, że cesarz austrjacki ponad ich głowami rzuci manifest do narodów i lud pracujący do współudziału w pracy parlamentarnej powoła, to chyba o tem pomyśleć musieli, że opór przeciw słusznym żądaniom ludu, uwzględnionym przez kierujące państwem czynniki, może sprowadzić nieobliczalne katastrofy.

I zdaje się, że w Kole polskiem po pierwszem oszołomieniu politycy konserwatywni zaczynają pojmować bezskuteczność zasadniczej walki, a nawet jej widoczną szkodliwość dla klasowych interesów szlachty galicyjskiej. Prawdopodobnie więc Koło polskie w tym kierunku tylko wytęży siły, by ile możności popsuć dzieło reformy, skoro zniweczyć go nie można i by w ustawie zabezpieczyć sobie jak najszerszą drogę do zdobywania mandatów wszelkiem szalbierstwem i nadużyciami.

Najlepiej do tego celu nadawałoby się pośrednie głosowanie, wypróbowane tylokrotnie przy galicyjskich wyborach. Dowiadujemy się też, że przywódcy kołowi nie mieliby obawy o wynik wyborów powszechnych i równych, byle tylko nie były bezpośrednimi. U nas na prowincji cały aparat wyborczy komitetu centralnego tak dalece do pośredniego głosowania jest przystosowany i tak wybornie służy do wydzierania mandatów ludowi, że tabularyści łatwo powetowaliby sobie zniesienie ich własnej kurji, gdyby powiodło im się reformę wyborczą, chociażby tylko w samej Galicji, sprowadzić do mianownika prawyborów.

Ale kraj cały powinien teraz dobrze patrzeć na palce szachrajom politycznym, którzy jakimkolwiek sposobem chcieliby lud okraść z praw politycznych i powinien w razie potrzeby podnieść przeciw szachrajom kołowym powszechny głos protestu.

Uroczystości Mickiewiczowskie

w tym roku obchodzone były nietylko w Królestwie Polskiem, lecz także na Litwie.

O bardzo uroczystych obchodach donosi szczegółowo „Kurjer Litewski" z Wilna, Grodna, Kowna, Mińska i Bobrójska.

O obchodzie w Grodnie, pisze stamtąd Eliza Orzeszkowa:

„W dniu 25. z. m., jako w przeddzień 50-letniej rocznicy Adama Mickiewicza, w tutejszym kościele farnym odprawionem zostało przez ks. Juljana Elerta, dziekana, uroczyste nabożeństwo żałobne. Katafalk, w kwiaty i rzęsiste światła ustrojony, z umieszczonym pośród zieleni wizerunkiem wieszcza, przedstawiał się okazale. Nad publicznością, tłumnie napełniającą kościół, unosiły się chóralne i solowe śpiewy „Lutni" grodzieńskiej. Widok szkolnej młodzieży polskiej, w pełnym i licznym komplecie swym znaczną część kościoła napełniającej, sprawiał wrażenie rzewne i głębokie. Wrażenie to wzmogła wypowiedziana u końca nabożeństwa mowa ks. Elerta, do młodzieży zwrócona i w pięknych, a nadewszystko prawdziwych słowach, przypominająca jej pamięci i zapisująca w sercach trzy ideały, które przewodniczyły byłej Akademji wileńskiej, Towarzystwu Filaretów i wielkiemu Adamowi, a któremi były: nauka, cnota i miłość Ojczyzny. Pod wrażeniem tego aktu czci, poświęconego jednemu z największych Duchów polskich i, korzystając ze sposobności, wypowiadam zdanie swoje o wzniesieniem przez pana Bukowskiego, w nr. 60 „Kur. Litewskiego" zagadnieniu, co jest **dziś** dla nas ważniejszem i pilniejszem: wystawienie Mickiewiczowi pomnika w Wilnie, czy założenie w temże mieście miejskiej szkoły polskiej imienia Mickiewicza. Gdyby nie drobne słówko: **dziś**, uczyniłabym jak dzieci, które na zapytanie, czy kochają więcej mamę lub tatę, odpowiadają: mamę i tatę. W zasadzie: i pomnika nam potrzeba i szkoły potrzeba. Wpływów, które na uczucia i myśli ludzkie wywierają pomniki mężów wielkich, lekceważyć nie należy, działają one na sposób inny, niż to czyni szkoła i wzbijają się nad szkołę. Szkoła to grunt, na którym naród stopy swe opiera, pomniki przypominające o wielkich czynach i wielkich myślach, to skrzydła, podrywające ku takim czynom myśl i duszę narodu. I grunt potrzebny i skrzydła potrzebne. Naród, nie mający gruntu pod stopami, przestaje być narodem wielkim. Tak jest w zasadzie. Ale sposób urzeczywistnienia zasady, do środowiska i do momentu przystosowywać należy. W okoliczności, o której piszę, środowisko i moment są takiemi, że jeśli idzie o pierwszeństwo, rozkazują przyznać je szkole. Polacy, mieszkający na Litwie, od roku 1831 nie posiadają polskiej szkoły. Jedyny, a zaprawdę, drobny w tym okresie czasu wyjątek, stanowi kilka pierwszych lat panowania cesarza Aleksandra II., w ciągu których gimnazja tutejsze udzielały uczniom swym lekcji języka polskiego. Jeżeli obok tego zważymy, że przez całe te lat siedmdziesiąt kilka w administracji i sądownictwie panował niepodzielnie język rosyjski i że przez ostatnie z tych siedmdziesięciu lat 40 używanie języka polskiego inaczej, niż w ścianach domowych wzbroniononem było nie formalnie bynajmniej, lecz rzeczywiście, surowo i dotkliwie, dziwić się nie będziemy temu, że ludność polska klas mniej oświeconych źle mówi po polsku. Przeciwnie, to raczej podziwiać wypada i wielkiej żywotności narodu przypisywać, że mówi ona jeszcze tym językiem tak, jak mówi i że klasy oświecone mówią nim na ogół dobrze, a w znacznej części nawet bardzo dobrze. Rzecz została przez przeciwności potężnie zepsutą, ale bynajmniej nie zgubioną. Ponieważ jednak jest zepsutą, trzeba, z pierwszej możności korzystając, zabrać się do jej naprawiania. Trzeba jak najrychlej zakładać szkoły polskie. Jeżeli społeczeństwo jest zbyt ubogie, albo za mało ofiarne, aby zarazem wznieść pomnik Mickiewiczowi i założyć szkołę polską, trzeba wprzód założyć szkołę, a wzniesienie pomnika usunąć na przyszłość — nie utracając przecież z pamięci, że prędzej lub później wznieść go również należy. Takiem jest zdanie moje, które wypowiedzieć, jako obywatelka kraju mam sobie za powinność, o słuszności jego zresztą nie przesądzając w mierze najmniejszej.

Eliza Orzeszkowa.

Listy z kraju.

Przemyśl. (*Nowa szkoła — Telegram „cieszyński" — Drożyzna — Nowy kurs wojskowy — Odczyt Brzozowskiego*). Na posiedzeniu dnia 30. listopada uchwaliła Rada miejska, idąc za reskryptem Rady szkolnej krajowej kreować nową szkołę wydziałową względnie zorganizować w tym kierunku szkołę ludową imienia Franciszka Józefa.

Na wezwanie „Macierzy" lwowskiej wystylizowała na temże posiedzeniu Rada miasta protestujący telegram przeciw usiłowaniom translokacji seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna do Ustronia. Równobrzmiące teksty telegraficzne wysłano na ręce prezesa ministrów i Koła polskiego.

Ceny żywności gwałtownie podskoczyły. Pomijając ceny nabiału i mięsa, które stale rosną, daje się szczególnie ubogiej ludności dotkliwie we znaki niesumienna podwyżka cen pieczywa, przedsięwzięte przez tutejszych piekarzy. Zaznaczyła się w tym względzie różnica o połowę w stosunku do cen zwyczajnych.

Nowy komendant korpusu o ile sądzić wypada z dotychczasowych zarządzeń, stara się o naprawienie tego, co napsuł smutnej pamięci Galgoczy. General Friedenthal okazał się stanowczym przeciwnikiem polityki bojkotów, którymi swego czasu tak szafował Galgoczy. Żywo np. rozprawiają w mieście o odmówieniu przez nowego komendanta aprobaty zarządzenia kancelarji korpuśnej zmierzającemu do zbojkotowania dwu lokalów publicznych za to, że prenumerują tylko pisma postępowe. Fakt ten wywołał sympatyczne komentarze.

Dzięki staraniom „Czytelni Naukowej“ wygłosi tu w najbliższych dniach odczyt krytyk i literat p. Stanisław Brzozowski.

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Wieczorek listopadowy** odbył się wczoraj w czytelni im. Bernarda Goldmanna przy ul. Słonecznej. O powstaniu w r. 1830 mówił akad. Pordes, poczem nastąpiły różne produkcje i przedstawienie „Dramatu jednej nocy“. Sjoniści porozrzucali w bramie przed lokalem czytelni karteczki z napisem „precz z zdrajcami, niech żyje sjonijzm“.

— **Rocznica Sokola.** Sokół „Macierz“ obchodził wczoraj uroczystość 21 rocznicy wprowadzenia się do własnego gmachu. Działalność sokola w tym okresie czasu przedstawił w przemówieniu wstępnem p. Janikowski, poczem nastąpiły produkcje chóru sokolego, deklam. art. dram., p. Rotterowej tudzież spiew solowy panny Markówny i p. Wiktora Boreckiego, nagrodzony rzęsistemi oklaskami. Atrakcję wieczoru były ćwiczenia sokole i budowanie piramid.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś dr. Hadaczek; O sztuce greckiej (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny uniw. Pocz o g. 7.

— **Trzeci wykład Stan. Brzozowskiego** o filozofji niemieckiej, odbędzie się dziś w poniedziałek 4. bm. o g. 8 wieczorem w lokalu „Ogniska kobiet“ ul. Kościuszki 3. Prelegent mówić będzie o Schellingu.

— **Wybory do zakładu ubezpieczenia od wypadków**, które odbywają się pocztą rozpisane zostały na grudzień. Mąż zaufania prawnie wypisuie nazwiska kandydatów i wysyła je do zakładu we Lwowie. Ogłoszono nazwiska następujących kandydatów. W grupie III. (przemysł chemiczny, opalanie, oświetlenie, artykuły żywnościowe) na członka zarządu: Aug. Günthera werkmistrza gazowni we Lwowie w grupie V. (tkactwo, ubranie i czyszczenie) na członka zarządu: Jana Ilczyszyna, łaziennego we Lwowie; w grupie VI. (papier, skóra, drzewo i przemysły graficzne) na członka zarządu Jana Woźniaka, zecera drukarni im. Szewczenki we Lwowie. Do sądu rozjemczego pracodawcom: Zyg. Stybera, współwłaśc. kopalni nafty w Borysławiu; Jak. Reissa, właśc. cegielni we Lwowie; Mich Makowicza, majstra - murarskiego we Lwowie; Zygm. Hałacińskiego, właść. drukarni we Lwowie. Pracującym: St. Bukowskiego, tokarza; Jana Lisiewicza, murarza, Aug. Sławika blacharza, Ferd. Goreckiego, kamieniarza, Włod. Kubickiego, zecera i Andrzeja Sołyka, stolarza.

— **Wiec radykałów ruskich.** Wczoraj w południe odbył się w sali Danka wiec, zwołany przez ruską partję radykalną. Obrady trwały kilka godzin. Zgromadziło się około 200 osób, w tem kilkudziesięciu włościan z dalszych okolic. Do prezydjum wiecu wybrani zostali pp. Michał Pawłyk, dr. Lew Baczyński ze Stryja, włościanie Jaryj Sołomijczuk z Żabia i Stef. Harmatyj z Kopyczyniec. O politycznej sytuacji Rusinów i reformie wyborczej, tudzież o sprawach „Siczy“ referował adwokat dr. Trylowski z Kołomyji. Dyskusja w sprawie reformy wyborczej była ożywiona. Brali w niej udział włościanie Iwan Sandulak z Karłowa, Jaryj Sołomijczuk, Michał Karpiniec z Rzęsny ruskiej, Jan Borodejkiewicz, Pawło Ławruk ze Spasa, dalej pp. Pawłyk, Longin Cegielski, Wityk i Zubacz. Uchwalono w końcu rezolucję, która w myśl wywodów wszystkich mowców zaznacza, że naród ruski dąży do uzyskania powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania. Dalej wyraża rezolucją zapowiedź, że jeżeli projekt rządowy zostanie przez intrygi zniweczony, lud ruski przystąpi do ogólnego strajku rolnego. Po zgromadzeniu odbyła się demonstracja w mieście. Spokoju nie zakłócono.

— **Zgromadzenie** delegatów związkowych powiat. Kas dla chorych w Galicji i Bukowinie odbędzie się 7. stycznia 1906 o g. 10, przedpoł. w sali obrad Zakładu ubezp. robotników od wypadków we Lwowie przy ul. Brajerowskiej l. 16.

— **Wystawa targowa nasion**, połączona z wystawą przetworów gospodarskich i narybku odbędzie się we Lwowie od 28. do 30. stycznia 1906. urządzona staraniem Komitetu galic. towarzystwa gospodarskiego.

— **Ruski synod eparchjalny** odbędzie się we Lwowie 28. i 29. bm. Zwołuje go ks. metropolita Szeptycki. Będą na tym synodzie omawiane sprawy rozgraniczenia dekanatów, dalej sprawy ordyn. komisarzy dla spraw szkolnych i sprawy regulaminu dziekanów i komisarzy. Dalej mają być dokonane wybory egzaminatorów synodalnych i załatwione sprawy finansowe dekanatów. W synodzie uczestniczyć będą: kanonicy gremjalni i honorowi, dziekani, proboszczowie delegowani przez wybór, wszyscy radcy konsystorjalni, proboszczowie lwowscy i wiedeński, rektor i seminarjum duchowne, wszyscy doktorzy teologji, wreszcie zarząd zakonu ks. Bazyljanów.

— **Stypendja.** Celem nadania opróżnionych z początkiem roku szk. 1905/6 stypendjów z funduszu nauk. po 210 kor. rocznie, przeznaczonych dla młodzieży ruskiej narodowości, oddającej się naukom na wydziale prawa lub filozofji w uniwersytetach państwowych ogłoszono konkurs z terminem wnoszenia podań do 15. bm.

— **Konkurs** rozpisano na posadę kustosza Bibjoteki uniwersytetu we Lwowie z płacą 4.800 k. i dodatkiem aktywalnym 840 k. Podania do 15. bm.

— **Ślizgawka.** Otrzymaliśmy następujący komunikat: Polskie Towarz. gimnast. „Sokół II.“ we Lwowie, wydzierżawiwszy staw „Sobka“ przy ul. Droga Wulecka (naprzeciw centralni elektrycznej) przeprowadził już potrzebne adaptacje i czeka tylko, jak rychło weźmie mrozik, aby otworzyć ślizgawkę dla żądnej tego hygienicznego sportu zimowego, publiczności. Rozszerzenie stawu, przeniesienie oświetlenia elektrycznego, postawienie nowych garderób itd, jakkolwiek połączone z wielkimi kosztami, nie odstraszyły jednak Towarz. do poniesienia tych ofiar, byle tylko zapewnić wygodę publiczności i pozwolić rozwijać się temu, niezaprzeczenie dziś przez wszystkich, za jeden z najzdrowszych uznanemu sportowi zimowemu. W tym samym celu ustanowiło Towarz. minimalne ceny wstępu a to: karta sezonowa 8 kor., zaś dla członków Towarz. Sokolich, pp. akademików, uczniów i uczenic szkół publicznych — tylko za okazaniem legitymacji — 5 kor. Dzienne ceny wstępu wynoszą: przy muzyce 50 gr., zresztą 30 gr. za zniżoną opłatą 40 gr względnie 20 gr. Karty sezonowe nabywać można codziennie przy kasie na torze i w kancelarji „Sokoła II.“ w szkole Konarskiego przy ul. Leona Sapiehy między godz. 7—8 wieczorem. Zwracamy uwagę rodziców tych uczenic i uczniów szkół publicznych, którzy nie noszą mundurków szkolnych, a reflektują na zniżone ceny wstępu, aby postarali się o odpowiednie legitymacje u pp. kierowników odnośnych szkół, w przeciwnym razie bezwarunkowo nie otrzymają zniżki. Celem udzielania nauki ślizgania się, zaangażowało Towarz. kilku rutynowanych nauczycieli, którzy przez cały dzień będą na torze do dyspozycji publiczności. Bloczki na 6 i 12 lekcji nauki ślizgania się po 4 k. 80 gr. względnie 9 k. 60 gr., nabywać można przy kasie na torze. W soboty, niedziele i dnie świąteczne w godzinach popołud. przygrywać będzie muzyka wojskowa 95 pp. Tor łyżwiarski otwarty od godz. 9 rano do $8^1/_2$ wieczór. O dniu otwarcia toru łyżwiarskiego doniosą afisze.

— **Zjazd włościan.** Wczoraj obradowali na politechnice członkowie Zjazdu delegatów w Czytelni akad. i techn. Koła T. S. L. Zjechało przeszło 100 włościan z powiatów lwowskiego, bobreckiego, stanisławowskiego i złoczowskiego, reprezentowanych było 50 czytelń. Po nabożeństwie w katedrze złożono na pomniku Mickiewicza trzy wieńce: z kłosów, laurowy i z kart, a mianowicie od Zjazdu, od wsi Stare Sioło i czytelni w Rzęsny polskiej. Zwiedzano następnie Racławice, a z powrotem zgromadzono się pod pomnikiem Kilińskiego, gdzie przemawiano i śpiewano. Ztąd pochodem ruszono na obrady do politechniki. Referował tu dr. Sawczyński o włościach rentowych, poczem nastąpiły referaty o położeniu w Królestwie Polskiem i wyodrębnieniu Galicji. Wyrażono sympatję dla walczących o samodzielność Królestwa Polskiego i dla pracy ludu pod zaborem pruskim. Po obradach odbyło się przedstawienie, deklamacje i uczta dla włościan.

— **Kradzieże.** W wołoskiej cerkwi podczas nabożeństwa schwytano wczoraj kieszonkowca Winc. Tacińskiego z Zamarstynowa, który wyciągnął Annie Pawliszyn z kieszeni sukni pugilares z pieniądzmi. — Futro wartości 300 kor. skradziono wczoraj z mieszkania p. M. Lilienfelda, przy ul. Sykstuskiej l. 64a)

— **Ze stowarzyszeń.**

Św. Mikołaj zagości do T-wa polskiej młodzieży im. B. Głowackiego, ul. Pijarów 13., 5. bm. o godz. 7. wiecz.

Towarzystwo kucharzy „Zgoda“ święciło wczoraj uroczystość poświęcenia sztandaru.

Z Krakowa.

§ **Drugi praktyczny kurs bezpłatny dla lekarzy o cholerze** odbędzie się od 10. do 20. bm.

Na prowincji.

≶ **Zgromadzenia ludowe.** Poseł Kubik urządza zgromadzenia w sprawie zagadnień bieżących 8. bm. w Kaniowie, 10. bm. w Bestwince, 17. bm. w Oświęcimiu.

≶ **Pan starosta śledzi.** Z Choczni (pow. Wadowice) piszą nam: Starosta wadowicki p. Geppert, stara się zgnieść wszelki objaw myśli u l dzi, to też ostro zabrania wszelkich narad i poufnych nawet zebrań. Do wszystkich wiosek swego powiatu wysłał żandarmów, którzy wypełniając jego poufne rozkazy, dopytują się, czy kto nie odbywa jakich zgromadzeń i czy gdzie nie gnieździ się jakiś związek ludzi wolnomyślnych. Ponieważ — na nieszczęście nasze — lud tutejszy zbyt zapatrzony w ziemię, nie zajmuje się podobnemi sprawami, więc nagabywany chłop z zdziwieniem podnosi oczy na żandarma i najpierw zaprzecza, a potem ciekawie dowiaduie się, co to mają być za zgromadzenia i w jakiej sprawie. Najczęściej więc od żandarma dowiaduje się bliższych szczegółów i z nowiną tą dzieli się z sąsiadem. Tak więc mimowoli starosta porusza umysły chłopskie i nie wiadomo o tem, działa na ich korzyść.

A jednak zastrzedz się musimy stanowczo przed podobną opieką ze strony starostwa i przypominamy, że czasy mandatarjuszów, czasy opieki nad każdą myślą, śledzenie jakichś spisków, czy konspiracji dawno już należą do przeszłości, a nawet dzisiaj w obec innych powiewów z Wiednia, tem ani się zasłużyć, ani wyżej wybić już nie można. Nasyłanie żandarmów, jak to niedawno miało miejsce w mieszkaniu p. Styły z Choczni, jest bezprawne.. Lud nie da sobie nigdy nakładać jakichkolwiek ograniczeń, czy też rad błędnych, dążących jedynie do pozbawienia go tych swobód, które mu się słusznie i prawnie należą. Myśl, którą p. starosta sam poruszył, myśl zgromadzania się i zrzeszania w sprawie obecnej reformy wyborczej i równego, powszechnego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania, oraz zbliżających się wyborów wkrótce w czyn wprowadzi lud wadowicki, zawiadamiając o tem starostwo jawnie, po myśli ust. z d. 15. listopada 1867. §. 2. dz. p. p.

Z dzielnic zaborowych.

∾ **Zakaz płacenia podatków.** Z Warszawy donoszą: „Komitety partyj socjalnych uchwaliły zgodnie wydać ogólnie obowiązujący zakaz płacenia jakichkolwiek podatków, czy opłat rządowych, a to pod grozą lynczowania nieposłusznych przez partję bojową w każdym poszczególnym wypadku. Rozkaz ten rozciąga się również na tych, którzy mieli odwagę stanąć do ogłoszonej przez władze licytacji zasekwestrowanego z tytułu niepłacenia podatków mienia obywateli“.

∾ **Przed sądem karnym w Poznaniu** stawali dwaj redaktorzy poznańskiej „Pracy“: naczelny, p. Maciej Wierzbiński, i od p. red. p. Bolesław Rakowski, osk rżeni o rzekome podburzanie do gwałtów, jakiego się dopatrzyła w artykule „Niebezpieczne ambicje Prus“. Jakkolwiek artykuł ten zawierał tylko ostrą krytykę polityki pruskiej, trybunał uznał przewi-

nienie p. Wierzbińskiego za bardzo ciężkie i skazał go na półtora roku więzienia, p. Rakowskiego zaś na 400 marek grzywny. Równocześnie, ze względu na wysokość kary, sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie p. Wierzbińskiego.

Rozmaitości.

× **O znęcaniu się czarnej sotni** nad żydami piszą z Odessy: „Chuligany i przebrani policjanci wyrznęli przeszło 4000 żydów, dopuszczając się przytem najdzikszego barbarzyństwa. Wiązali sznurami dzieci za główki po pięcioro, sześcioro i z czwartego piętra rzucali na bruk. Kobietom brzemiennym rozpruwali brzuchy, wypuszczali kiszki, w oczach rodziców haniebnie bezcześcili córki, a później i rodziców i córki kindżałami zarzynali. Żydów, co się przed śmiercią w kominy pochowali, żywcem popalili. Około nas rozbili 8 sklepów żydowskich, myśleliśmy, że i nas zabiją. Trochę przycichło, lecz obiecują teraz bić inteligencję i urzędników. Wojska było bardzo mało. Koło nas urządzili chuligany barykady. Patrole dniem i nocą porozstawiane. Przez tydzień monopolowe sklepy były zamknięte. Dotąd jeszcze wieczorem nikt nie wychodzi, bo zaraz ograbiają, zabijają. W czasie pogromu kazali okiennice zamykać, na balkonie się nie pokazywać. Kilkanaście domów artyierja zburzyła, strzelając z armat. Od strachu wiele osób zmarło na paraliż serca, bardzo wiele powarjowało, panienka 15 letnia, w której oczach ojca zabili, osiwiała jak gołąb".

× **Przeciw kelnerkom.** Kilkuset kelnerów, należących do organizacji chrześc. socjalnej, urządziło we Wiedniu na Mariahilferstrasse i Neubaugürtel demonstrację przeciwko dwom restauracjom i kawiarniom hotelowym, w których zajęta jest wyłącznie służba żeńska. Kelnerzy odbyli najpierw w sali restauracji „Zum grünen Baum" zgromadzenie, którego przebieg był bardzo burzliwy. Po zgromadzeniu ruszyli przed hotel „Palace" na Mariahilferstrasse i zaczęli wydawać okrzyki przeciwko służbie żeńskiej. Następnie powybijali kamieniami, kawałkami węgla i puszkami z sardynek wszystkie szyby w kawiarni i restauracji, do której usiłowali wtargnąć, zostali jednak odparci przez policję, która wystąpiła przeciwko nim z bronią w ręku. Kelnerzy ruszyli na Neubaugürtel przed hotel Wimbergera, gdzie w restauracji i kawiarni również powybijali wszystkie szyby. Oddział policji rozproszył ekscedentów, uwięziwszy kilku z nich. Publiczność na skutek awantur pouciekała z tych lokalów.

× **Rozruchy antiżydowskie** odbyły się w piątek w Pradze. Do żydowskiego handlu obuwiem wpadło kilkadziesiąt osób i zrabowało go, a gdy nadeszła policja, uciekli wszyscy ze zrabowanem obuwiem. Na drugiej ulicy ta sama banda wpadła do składu ubrań i zrabowała mnóstwo odzieży. Na innej ulicy wpadła do handlu żelazem. Policja aresztowała kilku przewódców bandy a resztę rozproszyła.

× **Groźba biernego oporu.** „Hlas Narodu" donosi, że kolejnicy w Czechach burzą się i grożą biernym oporem, ponieważ ministerstwo kolejowe nie spełniło dotychczas danych przyrzeczeń. Prezes związku kolejarzy telegrafował do ministerstwa kolei, aby w celem uspokojenia kolejarzy, ogłosiło w drodze urzędowej ustępstwa, które przyrzekło ...

(Doniesienia prywatne)

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek „Wicek i Wacek", komedja Przybylskiego.

We wtorek „Traviata", opera w 4 aktach Verdi'ego. Występ Ireny Bohuss, Aug. Dianni i Józ. Szymańskiego.

We środę „Nadzieja", sztuka w 4 aktach Heyermans'a.

We czwartek „Cyrulik sewilski", opera w 3 aktach, a 4 odsłonach Rossini'ego. Występ Wery Luce (Rozyna), Augusta Dianni (Almaviva), Grąbczewskiego (Figaro) i Jeromina (Basilio).

Konferencja w Hadze. „Polnische Correspondenz" w jednym z ostatnich swoich numerów, pomieściła artykuł prof. G. Roszkowskiego, o drugiej konferencji pokojowej w Hadze, która jest obecnie proponowaną. „Oesterreichische Rundschau", w zeszycie 56 artykuł ten powtórzyła, równie jak i o tym samym przedmiocie napisany artykuł przez prof. Lammscha w „Deutsches Revue".

Pod rządami cara.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego").

Berlin. Według wiadomości z Petersburga, Pet. Ag. tel. donosi o wywodach „Prawitelstwiennego Wiestnika", że w czasie stanu wojennego w Królestwie Polskiem nastąpiło stanowczo znaczne uspokojenie umysłów. Wobec tego stan wojenny zniesiono na wniosek generał gubernatora. Rząd spodziewa się, „że umiarkowane żywioły w Królestwie Polskiem spowodują, iż kraj ten weźmie udział w twórczej pracy ku dobru państwa rosyjskiego".

Petersburg. „Pet. Ztg." donosi z całego państwa o olbrzymich szkodach, wyrządzonych przez ostatnie strajki i rozruchy. W Charkowie niemal wszyscy kupcy zamknęli swoje składy. Weksle przychodzą stamtąd z dopiskami: „Jestem zrujnowany, nie mogę płacić". W Odessie 500 kupców wstrzymało wypłaty; szkody tamtejsze oceniają na 100 miljonów. W Rostowie nad Donem 70 fabryk zniszczonych. W Jekaterynosławiu 100 magazynów zniszczonych. W całem państwie ceny wszystkiego idą w górę. Na wielkim jarmarku w Jekaterynosławiu nic nie sprzedano. Szkodę w długach wekslowych obliczają na 60% ich wartości.

Odessa. Na kilku linjach kolejowych wybuchł strajk.

Berlin. Wedle doniesienia z Petersburga banki tamtetsze oświadczają, że po listy zwykłe, adresowane do nich wysyłać będą osobnych posłańców do stacji granicznej Ejtkuny.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że połączenie kablowe z Danją, jak i połączenie telegraficzne z Finlandją jest przerwane. Urzędnicy kolejowi nie chcą ekspedjować depesz rządowych ani prywatnych i oświadczają, że zaprzestaną również przesyłania depesz kolejowych, co uniemożliwiłoby ruch kolejowy. Cała prasa postępowa domaga się ustąpienia ministra spraw wewnętrznych Durnowo, zarzucając mu, że wywołał zaostrzenie sytuacji. Ogólnie panuje przekonanie, że najbliższe dnie przyniosą doniosłe wydarzenia. Organizacja socjalno-demokratyczna zamierza wyzyskać sytuację do urządzenia generalnego strajku. Rząd ma być zdecydowany do bezwzględnego zgniecenia rewolucji. Miasto ma zwykły wygląd, mimo, że ulicami przeciągają patrole kozaków i kawalerji. Ludność zaopatruje się w żywność.

Sztokholm. Dyrekcja telegraficzna donosi, że połączenie telegraficzne z Rosją i Finlandją jest ciągle przerwane.

Bunt w wojsku.

Petersburg. Kompanja wojska szkoły elektrotechnicznej aresztowana z powodu różnych żądań zbiorowych, także politycznych. Obawiano się buntu, więc podstępem otoczono niezadowolonych i aresztowano.

Petersburg. Wczoraj aresztowano 25 żołnierzy preobrażeńskiego pułku gwardji, a 15 z nich osadzono w twierdzy petropawłowskiej. Od kilku dni nie wyekspedjowano żadnych gazet ani listów.

Odessa. Dwa pułki piechoty zbuntowały się. W mieście panuje panika, ponieważ dowiedziano się, że w koszarach odbywają się zebrania. Jedni zwą to agitacją socjalistyczną, inni twierdzą, że pod okiem rządu przygotowuje się pogrom żydów.

Londyn. Z Petersburga donoszą, że w Carskiem Siole aresztowano wielu żołnierzy z pułków gwardji, zwłaszcza huzarów i kirasjerów.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że w Carskiem Siole buntu formalnego nie było, tylko wypadki nieposłuszeństwa, które doprowadziły do aresztowania podoficerów i żołnierzy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Partja socjalno-demokratyczna urządziła wczoraj w licznych miastach prowincjonalnych zgromadzenia, które odbyły się w zupełnym spokoju.

Marmarosz Szigeth. (Węg. B. kor.) Partja niezawisłości tutejszego komitatu odbyła zgromadzenie konstytuujące, na które przybyło wielu posłów, między innymi hr. Albert Apponyi, który wygłosił dłuższą mowę, oświadczając, że solidaryzuje się ze znanym artykułem Kossutha w sprawie powszechnego głosowania.

Londyn. Wczoraj pojawiła się księga błękitna, zawierająca ważne szczegóły co do polityki admiralicji.

Belgrad. Socjalni demokraci urządzili wczoraj demonstracyjny pochód z powodu rządowego projektu noweli przemysłowej. W pochodzie niesiono czerwone sztandary, a wzięło w nim udział około 10 000 ludzi, w tem wielu ciekawych. Prezydent ministrów w przemowie do deputacji robotniczej oświadczył, że nie może dbać o jedną tylko klasę, ale równo o wszystkie. Przywódcy robotnicy wygłosili mowy, w których zagrozili ewentualnie nawet jeneralnym strajkiem. Podobne demonstracje odbyły się także na prowincji.

Podwyższenie opłaty pocztowej.

Wiedeń. Rząd licząc się z koniecznością poprawy płac funkcjonarjuszy pocztowych, a nie mając na to środków, nosi się z myślą podwyższenia opłaty za listy wewnętrzne z 10 gr. na 12, za karty z widokami z 5 na 6 gr.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż.

Mlecarnia czterokonna, transportówka z fabryki Kühne & Söhne w zupełnie dobrym stanie, bez motoru, do sprzedania. Zgłoszenia **Zarząd dóbr Milatyn stary, p. Milatyn nowy.** 2582

Kilkaset sągów drzewa bukowego i grabowego jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w Czytelni mieszczańskiej w Gródku koło Lwowa. 2593

Willa z ogrodem z komfortem urządzona, ze wszystkiemi możliwemi wygodami do sprzedania. 12 wolnych lat. Potrzebna gotówka 14.000 zł. Wiadomość biuro dzienników Plohna. 2524

Mała kamieniczka, Teresy 16. Kamienica pierwszorzędnej budowy, 2 piątrowa. Willa w Szczawnicy nad zdrojami są do sprzedania. Wiadomość Lenartowicza 12. 2569

Sklep Kółka rolniczego w Żurawnie do sprzedania. 2605

Wolne posady.

Buchalter obeznany w podwójnej buchalterji, zdolny w języku polskim i niemieckim, po szukiwany dla technicznego przedsiębiorstwa. Oferty pod zdolny, Biuro dzienników Buchstaba. 2603

Osoba z dobrego domu poszukuje miejsca do zarządu domu lub towarzystwa. Poste restante Rzeszów, M. K. 2581

Józef Kulik, fryzjer w Nowym Targu, poszukuje pomocnika. 2577

Poszukują posady.

Kucharki zdolnej, umiejącej samoistnie wykwintnie gotować, poszukuje się zaraz do sanatorjum we Lwowie. Informacje z grzeczności w handlu WPana Babana (ul. Halicka). 2528

Uczeń gimnazjalny z piątą klasą, liczący 17 lat, który z powodu śmierci ojca nie może dalej uczęszczać do szkół, poszukuje jakiejkolwiek posady lub lekcji. Oferty pod adresem Edward Łazarowicz, ul. Łyczakowska 97.

Nauka.

Technik poszukuje lekcji ze szkół wydziałowych męskich, żeńskich lub niższych szkół realnych. Wiadomość poste restante S. T. S., Lwów.

Akademik poszukuje lekcji lub zajęcia biurowego na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod lit. K. L. 2591

Rozmaitości.

Do sąsiedniego domu przeniósł się Jan Wojtych, złotnik, obecnie Akademicka 8, Lwów. 2549

Ernesto Deuster,
Neunkirchen, Bez. Trier, Prusy, uprasza oferty **na ł. masło,** ser i produkty wiejskie za gotówkę.

Wanny cynkowe od zł. 6.50, wanienki dziecinne i nasiady od 3 zł. Specjalny wyrób wanien, **Wojciech Zając, ul. Ossolińskich 14.** 1035

Miody. Miód patoka pszczelny 5 kg. blaszanka k. 6. Miód stołowy do picia 4 litr. gąsiorek k. 5·50. Miód à la Malaga do picia 4 litr. gąsiorek k. 6·60. Wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie. Eksport miodu Denysów. 2562

Złote i srebrne biżuterje od najtańszych do najwykwintniejszych. Perły zawsze w wielkim wyborze na składzie. **J. Dąbrowski, Hetmańska 4, Lwów.** 2576

Troczyńskiego fabryka, Lwów, ul. Fredry, poleca wyborne cukry deserowe nadziewane najlepszemi masami funt 60 centów, czekoladek 1 zł., karmelków 40 ct., herbatników 60 ct., cukierków ozdobnych na drzewko 1 zł. 2594

Filje pocztową zamieniam. Zgłoszenia pod „Filja“, biuro dzienników Plohna. 2590

Wyborny miód deserowy, kuracyjny 6 kor., „rarytas miodoborów 6 k. 60 h., 5 kg. franco. Miód w plastrach 1 kg. 2 kor. Korzeniewicz, em. naucz., Iwanowany. 2586

Naprawy maszyn do szycia przyjmuje Jan Lauruk, mechanik, Lwów, Halicka 6. 220

Wina owocowe poleca handel Bodnara. Duża flaszka od 30 ct. 325

Cztery ilustrowane nry w grudniu bezpłatnie wraz z dodatkami otrzyma każdy, kto już teraz nadeśle 1 k. jako prenumeratę na I. kwartał 1906 pod adresem; Redakcja „Lotnych Listków“, Lwów. 2595

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

5—3 pokoje, kuchnia. Lenartowicza 12. 2597

Ul. Skarbkowska 17. 2 pokoje z kuchnią w parterze odpowiednie także na sklep lub mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość Biuro dzienników Buchstaba. 2607

Obszerny, umeblowany pokój kawalerski z przedpokojem. Batorego 24. 2578

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: **Henryk Rewakowicz.**

Z drukarni **W. A. Szyjkowskiego.** Lwów, Kopernika 5.